

# Miłosz Babecki

---

## Wprowadzenie

---

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 6, 5-11

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miłosz Babecki

## Wprowadzenie

Oddajemy do Państwa rąk szósty numer rocznika „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”. W bieżącym wydaniu autorzy tekstów zwracają uwagę na aspekty dotyczące funkcjonowania spektrum mediów. W artykułach naukowych oraz recenzjach podejmują problematykę dotyczącą nie tylko ogólnej typologii środków przekazu: masowych, półmasowych, jak również tych, w których dostrzegalne są już symptomy inicjujących procesów odmasowienia oraz indywidualizacji. Uwagę swą poświęcają ponadto zjawiskom determinowanym przez specyfikę sposobów utrwalania i powielania przekazywanych treści, ale też przez charakterystykę angażowanych zmysłów.

Z lektury zamieszczonych w numerze tekstów wyłaniają się interesujące wątki generowane przez społeczne, psychologiczne, polityczne i ekonomiczne konsekwencje obecności mediów w życiu jednostek oraz wspólnot. Autorzy wskazują przy tym na coraz wyrazistszą opozycję konstytuowaną przez zmieniające się rozumienie pojęcia wspólnotowości, górujące nad ustępującymi mu konstruktami lokalnymi, regionalnymi i narodowymi. Tworzenie wspólnot, czy jak uważa Jan van Dijk – sieciowanie, jest w ujęciu historycznym jedną z istotniejszych aktywności ludzkich. Jednakże dopiero w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat badań wypracowano teorie warunkujące rozpatrywanie procesów medializacji społeczeństw w perspektywie teorii sieci<sup>1</sup>. To zaś spowodowało, że analizowanie specyfiki mediów traktowanych systemowo ma obecnie odmienny od niegdyś utrwalonego charakter. Decyduje o tym przede wszystkim stopień technologicznego zaawansowania „użytkowników” kultury.

Rozważania, którym poświęcają swoją uwagę autorzy współtworzący szósty numer „Mediów”, mają również inny wymiar. Dzięki zróżnicowanym optykom, wynikającym z eksploracji odmiennych pól badawczych, fundowanych na szeroko pojmowanych studiach z zakresu medioznawstwa, literaturoznawstwa, językoznawstwa, kulturoznawstwa, nowe pola analityczno-interpretacyjne otwierają się, gdy dyskusja dotyczy funkcji przypisanych mediom służącym komunikowaniu. Wskazania wymagają takie choćby, jak kulturotwórcza czy socjalizacyjna – umożliwiające zachowanie tożsamości narodowej czy lokalnej w sytuacji atomizowania wszelkich więzi, w tym także kształtowanych przez wspólną dla danej grupy tradycję bądź ciągłość historyczną. Tego rodzaju rozważaniom towarzyszą inne. Autorzy poruszają się w obszarach zarezerwowanych dla literatury, krytyki litera-

---

<sup>1</sup> Por. J. van Dijk, *Społeczne aspekty nowych mediów*, tłum. J. Konieczny, Warszawa 2010, s. 36–41.

ckiej, filmoznawstwa, środowiska sieciowego ze szczególnym wskazaniem na powstające w nim modele społecznej agregacji i partycypacji. Koncentrują się także na obecności w nowych kontekstach mediów tradycyjnych, niegdys utożsamianych z konstytuowaniem kultury wysokiej. W przestrzeni kultury masowej poszukują zaś inspiracji do studiów nad kreowaniem wizerunku, komercjalizowanym komunikowaniem instytucjonalnym czy wreszcie do studiów nad schematami narracyjnymi dostrzeganymi w tekstach popularnych.

Dzięki interdyscyplinarnym badaniom, w strefie których znajdują się wieloaspektowo postrzegane media, możliwe jest dyskutowanie o innych jeszcze wyzwaniach, przed którymi staje świat „stary”, nie-cyfrowy. Dotyczą one definiowania lub też redefiniowania wartości w sytuacji kiedy: „Iluzja panowania nad wartościami przesłaniać może mediom niebezpieczne konsekwencje poddawania się presji oczekiwań odbiorców. Uleganie zjawisku ogólności i ilości w obrębie propozycji medialnych może oznaczać w konsekwencji niezamierzony brak panowania nad wartościami, może rodzić sytuację, którą Ryszard Kapuściński wyraził następująco: »Tyrania chwili dezinformuje i deformuje obraz świata, wprowadza nasze umysły w stan chaosu«<sup>2</sup>.

W bieżącym numerze „Mediów – Kultury – Komunikacji Społecznej” analizie środków przekazu, takich jak: telewizja, radio, prasa, książka, kinematografia, także analizie środowiska sieciowego, w tym stronom internetowym, blogom, forum, a nawet grom komputerowym oraz prasie specjalistycznej, ewoluującej w kierunku *custom publishing*, poświęcone zostały artykuły naukowe skupione na obrazach świata zdeformowanego, umysłach w stanie chaosu, ale też obszarach, w których wciąż na szczęście panuje ład i nadal obowiązują moralne oraz etyczne zasady. W ten oto sposób autorzy podejmują tematykę charakterystyczną dla wielu odmian dyskursów: kulturowego, specjalistycznego, także zideologizowanego, sytuowanego na pograniczu polityki i marketingu.

W pierwszej części numeru szóstego „Mediów” („Warianty komunikowania kulturowego”) odnajdzie Czytelnik teksty inspirowane badaniami z pogranicza literaturoznawstwa i nauki o komunikowaniu, począwszy od prozatorskich odsłon kobiecych historii intymnych, poprzez rozważania na temat krytyki literackiej na Warmii i Mazurach, aż do etycznych aspektów egzystencji ludzkiej, podporządkowywanej wciąż funkcjonowaniu mediów audiowizualnych. W zapowiadany blok tematyczny Bernadetta Darska, przywołując modele obecności kobiety w literaturze popularnej, koncentruje się na „Przeobrażeniu, które dotyczy bohaterki obu powieści, staje się także symbolicznym upomnieniem się społeczeństwa o wypełnienie obowiązków związanych z płcią (s. 15–16). Powieściowe losy kobiet są pretekstem do dyskusji na temat społecznych, w ich aspekcie komunikacyjnym, konsekwencji wynikających z determinizmu płciowego. Wątek interakcyjny

---

<sup>2</sup> J. Dąbala, *Horyzonty komunikacji medialnej*, Lublin 2006, s. 66.

jest również obecny w artykule Joanny Chłosty-Zielonki, podejmującej się portretowania zjawisk charakterystycznych dla środowiska krytyki literackiej na Warmii i Mazurach. Tym razem jednak na plan pierwszy wysuwają się inicjatywy polegające na utrwaleniu tego, co ulotne: pamięci o ludziach i ich dokonaniach. Dokumentując działalność literacką regionu, autorka podkreśla, że mimo – wydawałoby się – bardziej sprzyjających po przemianach czerwcowych warunków, najnowsza krytyka literacka w regionie nie jest już tak kulturotwórcza jak niegdyś. Stąd konstatacja: „Po 1989 roku krytyka literacka w całej Polsce przeżywała kryzys [...]. Tej sytuacji nie sprzyjają także najnowsze lata” (s. 33, 34). Tę część rozważań teoretycznych zamyka tekst napisany przez Mariolę Marczak. Korespondując niejako z poprzednimi autorami, Marczak również podejmuje problematykę specyficznego utrwalania, portretowania rzeczywistości przez pozostającą w opozycji do paleo-telewizji neo-telewizję. W artykule, w którym przyczynkiem do rozważań jest spektakl teatralny oraz film, autorka koncentruje się na relatywizmie medialnym, za sprawą którego przeobrażeniom ulegają nie tylko mechanizmy poznawcze determinujące jednostkowe konkretyzacje widzów, lecz także unieważnione zostają uznawane za uniwersalne i trwałe wartości, warunkujące procesy oceniania w relacjach interpersonalnych i masowych.

W drugiej części tomu („Modele uczestnictwa w kulturze mediów elektronicznych”) dominantę analityczną stanowi to, co pozwala reinterpretować poczucie przynależności w sytuacji, gdy kontakt twarzą w twarz nie jest możliwy lub pożądanym, a jego substytutem staje się relacja pomiędzy użytkownikiem a urządzeniem – obecnie podłączonym do Internetu komputerem, niegdyś prymitywną, domową platformą zindywidualizowanej rozrywki. Dla wielorakich modeli uczestnictwa w kulturze mediów elektronicznych znaczenie ma kontekst historyczny i dostępność do technologii teleinformatycznej. Dzięki temu możliwe jest pełniejsze wyjaśnianie społecznych konsekwencji alokacji ze świata fizycznego do sfery, której horyzont wyznacza kod zero-jedynkowy. „Pierwsi badacze zainteresowani komunikowaniem za pośrednictwem komputera skupili się na możliwościach anonimowej ekspresji. Szybko jednak dostrzeżono kryjący się tu istotny potencjał tworzenia nowych form tożsamości grupowej [...]. Postawiono wiele ważnych pytań: czy społeczności mogą istnieć poza określoną fizyczną przestrzenią? Jakie strategie dyskursywne lub behawioralne je definiują? Jaką wartość mogą mieć te społeczności dla systemu politycznego jako całości? Jakie ramy polityki społecznej należy stworzyć, by móc wykorzystać ich potencjał i jednocześnie obniżyć poziom wykluczenia cyfrowego, do którego się przyczyniają [...]?”<sup>3</sup>

Rodzajem odpowiedzi na zgłaszane przez teoretyków wątpliwości ujmowane w formie otwartych nadal pytań są teksty autorstwa Szymona

---

<sup>3</sup> M. Listner, J. Dovej, S. Giddins, I. Grant, K. Kelly, *Nowe media. Wprowadzenie*, tłum. M. Lorek, A. Sadza, K. Sawicka, Kraków 2009, s. 320–321.

Żylińskiego, Miłosza Babeckiego, Marty Więckiewicz, Urszuli Doliwy, Dominiki Szmyt.

Szymon Żyliński przywołuje teksty prasowe z końca lat pięćdziesiątych i początku sześćdziesiątych, które pozwalają na ukazywanie procesów zawiązywania się wspólnoty młodych autostopowiczów u progu medializacji, zatem w rzeczywistości, w której rodziła się dopiero potęga telewizji, a w mediasferze dominowały radiofonia i prasa. Z cytowanych przez Żylińskiego wybranych artykułów wynika, że fenomen autostopu nie był tylko spontaniczną inicjatywą młodych entuzjastów nieskrępowanego podróżowania, lecz wspierał się na akcjach realizowanych przez dziennikarzy pracujących w redakcjach takich czasopism, jak „Dookoła Świata” czy „Motor”. W ten oto sposób Żyliński zwraca uwagę na trzy z czterech poziomów dostrzegalnych w sieciach społecznych: relacje między jednostkami, relacje grupowe i organizacyjne oraz relacje społeczne<sup>4</sup>: „Autostop przerodził się w taką przestrzeń aktywności fragmentu społeczeństwa polskiego, która pogodziła »ideologiczne wymagania systemu« z potrzebą społeczną. Stał się więc w tym względzie elementem stabilizującym ustrój, choć równocześnie zapewniał uczestnikom akcji – przez cały okres swego trwania w PRL-u – ersatz wolności” (s. 76). O negatywnych procesach sieciowania towarzyszących wkraczaniu do środowiska elektronicznej rozrywki pisze z kolei Miłosz Babecki. Tym razem jednak kontekstowi tradycyjnemu, analogowemu, towarzyszy nowy – cyfrowy. Babecki podejmuje problematykę związaną z negatywnymi aspektami komunikowania w środowisku sieciowym, przez które rozumie wspólnotę polskich użytkowników komputerów typu Atari, Amstrad, Spectrum, Commodore czy Amiga. Ze względu na ograniczenia technologiczne nie mogli oni w końcu lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych tworzyć wspólnot elektronicznych w dzisiejszym, internetowym rozumieniu. Dlatego też Babecki pisze również o substytutach pozwalających na tworzenie sieci poza teleinformatycznym środowiskiem. W tym celu analizuje wybraną prasę komputerową i obecne na jej łamach zapisy, fotografie, zrzuty ekranowe z gier komputerowych, wpływające na przebieg dyskusji o narastającym zagrożeniu pornografizacją: „Świat przedstawiony wielu gier, w których swe umiejętności sprawdzało pokolenie krzemowych Kolumbów, późniejszej generacji Y, okazał się dla programistów niewystarczającym polem oddziaływań. Dlatego też problematyka pornografizacji cyfrowej rozrywki jest również obecna w konstytuującym się dyskursie specjalistycznym, towarzyszącym postępującej rewolucji technologicznej” (s. 98).

Wprowadzone do rozważań wątki dotyczące rezultatów podporządkowywania się społeczeństw technologii cyfrowej są domeną badań Marty Więckiewicz, piszącej o społecznych konsekwencjach hipertekstualności blogów. Więckiewicz koncentruje się nie tylko na procesach integrowania obcych sobie dotąd jednostek, które nawet zsieciovane nadal pozostają

---

<sup>4</sup> Por. J. van Dijk, dz. cyt., s. 44–45.

stają dla siebie anonimowe. Ważne są dla autorki także kwestie dotyczące interakcji pomiędzy tymi, którzy generują teksty w Internecie, oraz tymi, którzy je czytają. Formatem poddawanym wnikliwym analizom jest w tym konkretnym przypadku blog i jego struktura: „W historii blogów zauważalne są dwa istotne etapy. Na początku dzienniki internetowe były tworzone głównie przez osoby, które z racji zawodu czy zainteresowań posiadały dużą wiedzę na temat funkcjonowania internetu [...]. Przełom XX i XXI wieku wiązał się z procesem gwałtownego rozwoju sieci, w tym również ze zjawiskiem komercjalizacji” (s. 105). Pomiędzy komercjalizacją a inicjatywami o charakterze społecznym, poniekąd spontanicznymi, sytuuje się tekst autorstwa Urszuli Doliwy. Autorka próbuje odpowiedzieć na pytanie o to, na ile rozgłoszenie radiowe, funkcjonujące w środowisku internetowym, mogą być alternatywą dla rozgłoszenia ugruntowanej i mocnej, poza siecią, pozycji rynkowej. Stawiając to pytanie, Doliwa wyjaśnia, że nie każda inicjatywa traktowana być musi jako konkurencyjna. Czyniąc to, przywołuje zjawisko określane jako *community radio* i zaznacza, że ci entuzjaści radiofonii, którzy chcieliby nadawać swoje programy w Internecie, napotykają na trudności instytucjonalne, systemowe i prawne: „W Polsce oferta rozgłoszenia internetowych jest szeroka. Oprócz licznych stacji grających tylko muzykę istnieje również wiele podmiotów, które tworzą ambitny program kierowany do środowisk lokalnych bądź innych społeczności (religijnych, narodowych, kulturowych). Wiele z nich działa tylko w Internecie, bo nie ma szans na wejście w eter. Wysokie koszty związane z prowadzeniem rozgłoszenia koncesjonowanej oraz brak pomocy ze strony państwa dla tego typu projektów sprawiają, że nadawanie w sieci staje się jedyną możliwą formą działania” (s. 121). Ostatnim w tej grupie tekstów, stanowiącym dopełnienie dyskusji o modelach uczestnictwa w techniczonym świecie, jest artykuł autorstwa Dominiki Szmyt. Rozprawiając o najnowszej teatrologii polskiej, Szmyt konstatuje: „Twórcy zajmujący się teatrem – podobnie jak się to dzieje w przypadku innych dziedzin współczesnej sztuki – coraz częściej sięgają po nowe media, rozumiane jako media zintegrowane (łącznie sieci telekomunikacyjne, wymiany danych, mass mediów) i interaktywne przełomu XX i XXI wieku, oparte na kodzie binarnym<sup>5</sup>. Wykorzystują ich potencjał zarówno jako element tworzący spektakl, jak i główny środek służący komunikowaniu treści dzieła odbiorcom. Obok przedstawień tradycyjnych – rozgrywających się w budynkach teatrów, przedstawień, których siła polega przede wszystkim na grze aktorów, ich realnej obecności na scenie – w wielu spektaklach proponują widzowi skonfrontowanie aktora z projekcjami multimedialnymi, często stanowiącymi jedyną scenografię, a nawet cyfrową konkretyzację scenicznych protagonistów. Zaczynają sięgać ponadto po możliwości, które daje Internet, wchodzą w przestrzenie wirtualne” (s. 123).

---

<sup>5</sup> Por. J. van Dijk, dz. cyt., s. 16–20.

Tam, gdzie w dyskursie na temat konsekwencji oddziaływania mediów elektronicznych i modeli uczestnictwa w kulturze masowej obecne jest pojęcie komercjalizacji, swe badania kontynuują autorzy, których artykuły znalazły się w trzeciej części zeszytu („Reprezentacja, kreacja i nowa obecność w infosferze człowieka”). Dla analiz autorstwa Bożeny Brzostowskiej i Agnieszki Jęczeń przestrzenią wspólną jest infosfera człowieka, zaś klamrą kompozycyjną szeroko pojmowany dyskurs medialny.

Bożena Brzostowska kieruje swą uwagę na prasę branżową, w szczególności edytowaną przez Generali Towarzystwo Ubezpieczeniowe, i tworzy studium przypadku nieregularnika „LeoPolonia”. Zestawia obecną w publikacjach zwartą teorię na temat *custom publishing* z pragmatyką postępowania pracowników działu *public relations* oraz redaktorów opisywanego periodyku. Posługując się analizą zawartości, przeczy niektórym z błędnych i nieaktualnych już charakterystyk zjawiska i podkreśla jednocześnie inne. Ponadto pisząc o wciąż niedocenianym w Polsce instrumentarium kształtowania wizerunku instytucji oraz integracji zespołu pracowniczego, zwraca uwagę na podobieństwa w stosunku do prasy ogólnej, dotyczące choćby specyficznie pojmowanej funkcji informacyjnej: „Wydawane przez instytucje i przedsiębiorstwa periodyki, definiowane raz jako biuletyny, innym zaś razem jako prasa branżowa, nie stanowią w założeniu tuby propagandowej, lecz wiarygodne źródło informacji kierowanej do pracowników i klientów. Tworzone są wewnątrz firm, »których zespoły specjalizują się w kreowaniu przekazów reklamowych poddanych stylistyce dziennikarskiej«” (s. 138). W obszarze komunikacyjnym tożsamym z działaniami z pogranicza marketingu oraz modelowania wizerunkowego i narracyjnego znalazł się także artykuł autorstwa Agnieszki Jęczeń. Tym razem na fundamencie masowości wznosi się narracyjna struktura eksploatowana w popularnej odmianie dyskursu medialnego – plotka: „Problem ten skłania do refleksji nad tożsamością i systemem aksjologicznym dzisiejszego społeczeństwa, a także do zastanowienia się nad silną potrzebą budowania medialnych wspólnot narracyjnych. Plotki w kulturze popularnej wyznaczają bowiem nie tylko zmiany w obrębie etyki kanonu wartości tradycyjnych, ale również ustanawiają nowoczesne style życia, zarządzają ludzką biografiami i emocjami w odbiorze świata” (s. 152).

Prezentowane wydanie „Mediów – Kultury – Komunikacji Społecznej” kończy dział recenzji. W nim – obok tekstu Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej, pytającej o to, czy w nowoczesnej infosferze moralność zastąpiona zostanie przez medialność, oraz tekstu Bożeny Brzostowskiej, piszącej o próbach demistyfikowania mechanizmów kształtowania opinii publicznej w sferze tak zwanej postpolityki – nad problematyką przenikających się wspomnień o przymusowej emigracji, będącej efektem wojennego chaosu, pochyla się Joanna Chłosta-Zielonka. W ten oto sposób wątkom związanym z funkcjonowaniem mediów masowych i dystrybucją informacji w systemach demokratycznych towarzyszy refleksja na temat pomijanej dotychczas

---

w piśmiennictwie polskim po 1989 roku utraty terenów Prus Wschodnich po II wojnie światowej.

Artykuły i recenzje zamieszczone w szóstym numerze rocznika „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”, ze względu na prowadzone przez ich autorów badania oraz analizowany materiał egzemplifikacyjny, lokowany w obszarach właściwych studiom medioznawczym, literaturoznawczym, językoznawczym oraz kulturoznawczym, odpowiadają swą charakterystyką postulatam zgłoszonym w 1971 roku przez Johna Merilla i Ralpha Lowensteina. Przywołani badacze opracowali *media progression model*<sup>6</sup>, pozwalający wyjaśniać zróżnicowane konsekwencje wynikające z tego, jak adaptujemy się do obecnych w naszym otoczeniu społecznym wciąż nowych mediów, jak postrzegamy te, które funkcjonują w reinterpretowanych kontekstach, oraz jak w kontakcie z nimi ewoluuje nasza egzystencja. Współcześnie pojęciem ważniejszym od ładu i linearyzmu stała się kastomizacja, wartość fundamentalna w życiu wchodzącego w cyfrową dorosłość pokolenia sieci. Mamy nadzieję, że szósty numer naszego periodyku zainteresuje Czytelników i dostarczy Państwu ciekawej lektury.

---

<sup>6</sup> Por. J.R. Wilson, S. Le Roy Wilson, *Mass Media, Mass Culture. An Introduction*, New York 1998.